Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 6. Rzeszów, dnia 7 lutego 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego: Zwykłe . . . 10 gr. Na 1 stronie . . . 30 gr. W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. Nadesłane . . . 30 gr. W kronice . . . 30 gr. Drobne za słowo . 10 gr.

Rękopisów nie zwraca się. Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6.
Konto P. K. O. Nr 404.116 — Telefon Nr 17

Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego obchodziła ludność rzeszowska uroczyście w dniu 1 lutego b. r.

O godzinie 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, na które zaproszenia rozesłał zarząd miasta.

Nabożeństwo celebrował ks. proboszcz Tokarski w asystencji księży wikarych.

Kościół był zielenią i kolorami państwowemi i miejskiemi ozdobiony.

W uroczystem nabożeństwie wzięły udział liczne rzesze publiczności, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, instytucyj o charakterze państwowym, instytucyj związków prywatnych i t. d.

Gmachy publiczne w mieście oflagowano.

Budowa pomnika ś. p. Lisa Kuli w Rzeszowie

(Posiedzenie Komitetu ogólnego w Belwederze -- sprawa w zarządzie miasta).

Postępując tokiem relacji burmistrza z dnia 21 stycznia b. r. w Radzie miejskiej, przystępujemy do przedstawienia sprawy budowy w Rzeszowie pomnika ppłk. Lisa-Kuli.

Zebranie ogólnego, w sierpniu 1927 r. wybranego komitetu budowy, odbyło się w Belwederze dnia 18 stycznia b. r. pod przewodnictwem p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Z warszawskich członków komitetu wzięli udział w posiedzeniu p. p. Fabrycy K. gener. — Korkozowicz J. płk. — Kula W. por. — Lechnicki T. szef depart. w min. spr. zagr. — Matuszewski J. b. min. skarbu — Miedziński b. min. poczty — Nakonieocznikow B. podsekr. stanu w min. spr. wewn. — Schätzel T. podsekr. stanu w min. spr. wewn. — z rzeszowskich członków komitetu p. p. ks. Dr Chmielnikowski J. — Ciepielowski major — Mr. Nadzieja J. — oraz członkowie Komitetu wykonawczego p. p. Kaden Bandrowski J. — Dr Krogulski R. — Rydz Śmigły gener. — Skotnicki J. b. dyrektor dep. sztuki — Jastrzębowski dyrektor dep. sztuki — oraz sekretarz komitetu p. kpt. Sakowski F.

* * *

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 5, zakończyło się o godz. 8 wieczorem. Decyzjami komitetu objęto wszystkie sprawy ważne dla budowy pomnika.

1) Odczytano protokoły z wszystkich posiedzeń komitetu wykonawczego i przyjęto do wiadomości.

2) Przedstawiono stan kasy. Zbiórka dała z górą 102.000 Zł (w tem Rzeszów: gmina, wydz. pow., Kasa Oszcz. 16.000 Zł) — wydatki w ciągu lat czterech na druki portorja i t. p. okrągło 2.000 Zł. Skarbnikiem był śp. min. Beck. Rachunki przyjęto do zatwierdzającej wiadomości — udzielono komitetowi wyk. absolutorjum — na skarbnika uproszono p. Dr Nakonieocznikowa Br.

* * *

Komitet wykonawczy już w grudniu z. r. odebrał rzeźbę - figurę pomnika p. prof. Wittiga, którą członkowie komitetu ogólnego oglądali w pracowni artysty, umieszczonej w budynkach min. rolnictwa. Postać śp. Lisa-Kuli, wyrzeźbiona przez znakomitego artystę, narazie w gipsie, przedstawia się ze wszechmiar imponująco i wywołała powszechne zachwyty.

Zaznaczając obecnie jedynie ogólnie ten wspaniały rezultat pracy pierwszorzędnego rzeźbiarza polskiego, mającej wkrótce stać się ozdobą miasta Rzeszowa i o której przyjdzie nam w przyszłości napisać bardzo obszernie, zaznaczamy, iż w dalszym ciągu posiedzenia odczytane zostały oferty na urządzenie cokółu, mającego być wykutym w granicie wołyńskim.

Ostatni szczegół jednak nie został dofinitywnie załatwionym, ma to nastąpić po odbyciu jeszcze komisji w Rzeszowie.

Do obrad nad tym punktem porządku dziennego posiedzenia zjawili się również pp. prof. Wittig i p. arch. Jerzy Sosnkowski.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestja ustalenia dnia odsłonięcia pomnika i urządzenia całej odnośnej uroczystości.

Przeważyło zdanie, że uroczystość odsłonięcia pomnika powinna być uroczystością dla siebie samej, że więc nie należy jej łączyć z uroczystościami innemi, mającemi swój własny charakter, któreby wzajemnie zadania swe utrudniały. Postanowiono tedy uroczystość odsłonięcia pomnika odbyć w dniu 18 września 1932, a tylko w razie jakichś nadzwyczajnych przeszkód, względnie jakichś nadzwyczajnych korzyści, mógłby termin ten być przedłużonym do listopada b. r. — czego jednak komitet, ze względu na zwykle nędzną aurę listopada, pragnie uniknąć.

Na dzień uroczystości odsłonięcia pomnika w Rzeszowie przewidywanym jest liczny zjazd dygnitarzy wojskowych i cywilnych, artystów, literatów, dziennikarzy, krytyków sztuki i t. d.

Z uchwał komitetu należy jeszcze zaznaczyć, iż komitet równocześnie wydaje dużą księgę pamiątkową, dotyczącą życia śp. Lisa-Kuli — prócz tego zaś postanowiono wydać na dzień odsłonięcia pomnika także pracę

p. Kaden Bandrowskiego o Lisie-Kuli, którą to pracę autor bezinteresownie oddał do dyspozycji komitetowi budowy.

* * *

Po powyższej relacji z posiedzenia komitetu budowy przychodzi zastanowić się nad pracą, jaka czeka zarząd miasta, mającego przygotować teren pod budowę. Placem na pomieszczenie pomnika przeznaczonym jest plac, położony na przeciw plebanji. Jest to niewątpliwie plac prezentacyjny, a rzeczywiście piękny pomnik zasługuje, aby w tym miejscu był postawiony. Ułożony przez Kaden Bandrowskiego napis pomnika, przypominający służbę śp. Lisa-Kuli jako strzelca, legjonisty, żołnierza polskiego — służbę patrjotyczną w ostatniej wielkiej wojnie i wojnie z bolszewikami, przypominać będzie ludności rzeszowskiej ciężkie i bohaterskie zmagania młodego pokolenia, współczesnego śp. Kuli, a to wszystko znów składa się na to, by pomnik na pryncypalnem miejscu umieszczono.

Pisaliśmy już obszernie w „Gazecie Rzesz.“ o potrzebie zamurowania Mikoszki na przestrzeni całej ulicy Kopernika, na której dzisiejsza nadmurówka nad Mikoszką musi być zupełnie zniesioną i według istotnych potrzeb stałej regulacji i celów kanalizacyjnych przebudowaną, na reszcie przestrzeni aż do ulicy Sokoła musi potok być również pogłębionym i zamurowanym, a to wszystko pociąga za sobą koszt mniej więcej ćwierć miljona złotych. Miasto dysponuje na ten cel kwotę 100 do 140.000 Zł — o resztę stara się u rządu.

Na placu powyższym umieszczony jest ustęp publiczny, który musi być albo zniesiony, albo w ten sposób w tył i w dół przeniesiony, aby był niewidoczny, co również pociągnie za sobą stosunkowo znaczny wydatek.

Nową Radę miejską zatem czeka załatwienia tej sprawy.

* * *

Z Towarzystwa „Gwiazda“.

W niedzielę 24 bm. odbył się tradycyjny opłatek członków Towarzystwa „Gwiazda“. Trudno nie wspomnąć przy tej sposobności bodaj parę słów o samem Towarzystwie, wielkich zmianach jakie się tam w ostatnich czasach dokonały. Możemy śmiało stwierdzić, iż jest to obecnie jedno z najżywotniejszych towarzystw w Rzeszowie: posiada obecnie piękny lokal, w ostatnich czasach znacznie rozszerzony i odnowiony, zdrowe stosunki finansowe i coraz to bardziej wzrastająca liczba członków (na opłatku w niedzielę było dokładnie 115 osób). Cieszymy się iż mieszczaństwo rzeszowskie zyskało silną podstawę organizacyjną i wypłynęło w końcu na pryncypalną ulicę w naszem mieście.

Piękna była sama uroczystość opłatka w dniu 24 bm. Panował tam nieskrępowany a serdeczny nastrój, gdzie wszyscy czują się jak u siebie w domu. Z powodu napływu tak znacznej ilości gości jak to wyżej wspomnieliśmy, okazało się że i nowy obecnie wcale duży lokal nie wystarcza, i część gości musiała zasiąść w sali bocznej.

Uroczystość rozpoczął pięknem, dostosowanem do okoliczności przemówieniem prezes Towarzystwa p. inż. Jaśkiewicz, wyrażając nadzieję, iż obecny kryzys zbliża się ku końcowi i że lepsze czasy niebawem nadejdą. W ten sam optymistyczny ton przemówił ks. prałat Tokarski — podnosząc potrzebę pewnego optymizmu w życiu ludzi, gdyż pesymizm niczego nie buduje a zato jest szkodliwy. Zarazem ks. prałat Tokarski dał wyraz swej radości z pięknego rozwoju Towarzystwa, podkreślając iż już dawno nie pamięta tak licznie zgromadzonych gości w „Gwieździe“.

W nawiązaniu do przemówień swych przedmowców p. prezes Krogulski wyraził również nadzieję, iż obecny kryzys skończyć się musi, a mieszczaństwo powinno wytrwale stać na swych posterunkach. Podniósł zasługi Zarządu Towarzystwa, który swą energją doprowadził „Gwiazdę“ do tak pięknego rozkwitu, wreszcie złożył życzenia Towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju. Wkońcu zabrał głos p. Marek, podniósł zasługi prezesa Krogulskiego dla miasta i Towarzystwa, poczem zebrani goście urządzili huczną owację na cześć prezesa Krogulskiego. Podczas całej uroczystości przygrywała muzyka kolendy, następnie wesoła zabawa przeciągnęła się aż do rana.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

„Sokół“ I piętro codziennie 5 — 7 po południu

Otwarcie Świetlicy

Związku Strzeleckiego i Opłatek w Głogowie.

Dnia 17 stycznia odbyła się w Głogowie uroczystość, która złotemi zgłoskami wyryła się na zawsze w sercach członków Związku Strzeleckiego naszego miasteczka.

Rano młodzież, należąca do Oddziałów męskiego i żeńskiego, w mundurach wzięła udział w nabożeństwie w kościele

Po południu o godzinie 4-ej zebrał się Zarząd i Oddziały w świetlicy, gdzie ksiądz kanonik Jakób Forysiewicz, dokonał poświęcenia własnej Strzelca świetlicy. Po odśpiewaniu pieśni „O Panie Boże Ojcze nasz“ i podniosłem przemówieniu ks. kanonika, który wskazywał nam ideały obywatela katolika polaka, nastąpiło poświęcenie dwu izb, które staną się ogniskiem dla wychowania i kształcenia życia młodzieży. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, przemawiała prezesowa Z. S. w Głogowie p. Helena Brzuzowa, zaznaczając, że rola polki w życiu społecznym w przeszłości musi odpowiadać tym wzniosłym ideałom, jakie nam przekazały bohaterki narodowe. Następnie przemawiał kierownik szkoły p. Auriga. Przedstawił doniosłe znaczenie nowo otwartej świetlicy dla Oddziału Z. S. jak i dla naszego miasteczka. Życząc by praca w tych murach dała jak najpomyślniejsze wyniki dla Ojczyzny, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem strzelcy odśpiewali „Brygadę“.

Nastąpiło uroczyste łamanie się opłatkiem, wice-prezes p. Broda Tadeusz, podziękował ks. kanonikowi za przybycie na uroczystość, za zachętę do pracy, w imieniu obu Oddziałów przyrzekał im pracę dla ideałów, wskazanych w przemówieniu ks. kanonika. I znów zabrzmiały gromkie okrzyki ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej dwóch Najwyższych Obywateli.

Zebrani zasiedli do skromnej herbatki i ciasteczek wypiekanych pracowitemi rękami strzelczyń. Poważny, podniosły nastrój ustąpił wkrótce miejsca wesołemu. Przybyła miejska orkiestra z p. dyrygentem Muszyńskim, która bezinteresownie uprzyjemniła wieczór. Posypały się wesołe „Krakowiaczki“, w których dowcipne obywatelki dziękowały p. prezesowi

Z „REDUTY“.

(Interes z Ameryką — Farsa w 3 aktach).

Farsa ta nie odbiega treścią od całego szeregu innych, które po wojnie wraz z dolarem pojawiły się okupując nasze sceny stołeczne i prowincjonalne. Występuje w nich przeważnie jakiś wujaszek lub kuzynek z Ameryki, albo jakiś Amerykanin, naturalnie bogaty, który pragnie znaleźć sobie małżonkę w starej Europie i to w tempie przyspieszonem — po amerykańsku, z zegarkiem w ręku. Oczywiście wszystko kończy się dobrze i uszczęśliwiony Amerykanin odjeżdża ze swym skarbem w postaci ładnej stenotypistki lub telefonistki, którą udało mu się odszukać gdzieś pędzącą dotąd w ukryciu cichy żywot i marzącą przy beznadziejnym stukocie maszyny do pisania — o amerykaninie z bajki. Zaletą omawianej farsy jest ponadto humor, który wnet podbija widownię i wzbudza salwy śmiechu. Już choćby dlatego warto ją zobaczyć — a nie wątpimy iż „Reduta“ ją powtórzy.

Niedzielne przedstawienie było zarazem pożegnaniem p. inż. Sikorowej, która poraz ostatni przed swym wyjazdem z Rzeszowa wystąpiła w tej farsie. Wielka to szkoda dla „Reduty“. P. inż. Sikorowa bardzo szczęśliwie uzupełniała zespół w rolach charakterystycznych, jak doskonała Dziudziulińska lub p. La Hire, a w obecnej sztuce w roli salonowej lwicy. Toteż żegnała ją „Reduta“ z żalem, wręczając w dowód uznania kwiaty.

Interes amerykański grano żywo, z temperamentem. Główną rolę spolszczonego Fronczyńskiego odegrał p. insp. Mikiewicz. Była to bezsprzecznie najlepiej zagrana rola, oddana z dużą bezpośredniością, dobrą dykcją i opanowaniem pamięciowem nawet dłuższych monologów. P. insp. Mikiewicz nadawał przez cały czas tempo sztuce, był tym spiritus movens całego zespołu, który decyduje o powodzeniu sztuki.

Z kolei wypada wymienić trójkę aktorów a to p. inż. Sikorową, p. Staryową i p. Szugta, którzy szczęśliwie się uzupełniali, tworząc dobrany zespół. P. inż. Sikorowa wystąpiła ze swym ślicznym pieskiem, który jak się okazało jest utalentowanym aktorem i zyskał za swe produkcje brawa. Dobrze wypadła rola p. Staryowej. Rola ta dla amatora jest o tyle trudną iż wymaga nienagannej dykcji, o którą bez odpowiednich studjów trudno. Mimo to była to jedna z lepszych ról p. Staryowej, szczególnie w drugim akcie. P. Szugt dobrze reprezentował typ rodowitego amerykanina, do czego ma dobre warunki fizyczne. W roli fertycznej pokojówki wystąpiła z powodzeniem p. Kalicińska przyczyniając się do ożywienia akcji. Wreszcie p. Siciński próbował swych sił w roli charakterystycznej Wheela co mu się dość dobrze udało.

Całość wypadła zasadniczo dobrze. Uważamy jednak iż należałoby grających aktorów powstrzymać od zbyt częstego przechadzania się po scenie, które nie wiąże się z akcją, a psuje wrażenie, tudzież położyć przy próbach większy nacisk na poprawną wymowę. Dekoracje jak zawsze starannie przez p. Starego przygotowane i eleganckie. Zaimponował publiczności prawdziwy sufit, nowa zdobycz „Reduty“.

Sala Sokoła

Brzuzie za opiekę, współpracę, pomoc materjalną w każdej potrzebie i za uzyskaną świetlicę. Nie szczędzono pochwał prezesowej i wiceprezesa, komendata oddziału Z. S., nie przepuszczono i byłym legjonistom, którzy należą do naszego Związku. Wśród ochoczej zabawy, przybyli goście zapowiedziani, w których przyjazd zwątpiliśmy: Komendant Okręgowy z Przemyśla p. Ickowicz, Komendant Obwodu P. W. Kapitan Magdziarz, Komendant Powiatowy Z. S. Ob. Aksamit, oraz poseł naszego okręgu Ob. Sieradzki. Po podniosłych przemówieniach zacnych gości, po odśpiewaniu pieśni patrjotycznych grupa strzelczyń odśpiewała „Krakowiaki" na cześć gości.

Wesołe tany przeciągnęły się do godz. 20-ej. Zabawy i gry towarzyskie, przyśpiewki zaprawione beztroskim młodzieńczym humorem wypełniły wieczór.

Z ruchu Strzeleckiego.

Z okazji Imienin Prezydenta Rzeczplitej zwołał ob. prof. Piotr Musiał w Błażowej, zebranie b. członków Strzelca z r. 1911 w celu zaznajomienia swych dawnych podkomendnych z doniosłością wzmiankowanej uroczystości, a w szczególności przedstawił im w mocnych treściwych słowach życiorys i działalność pierwszego Obywatela Państwa, podkreślił znaczenie Jego wynalazków, dzięki którym tysięczne rzesze robotników znalazło warsztat pracy, jak np. w fabryce w Jaworznie, Borach, Horzowie, Mościcach a także w fabrykach zagranicznych. Dalej omówił Jego olbrzymie zasługi w kierunku poprawy wydajności roli przez ulepszenie sztucznych nawozów i t. p. Wspomniał w kilku słowach o Jego wyborze na pierwszego Dostajnika Państwa, jak niemniej przedstawił z wielką plastyką działalność Jego jako Włodarza kraju. Zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem słuchali prelegenta, a pod koniec przemówienia wznieśli trzykrotnie gromki okrzyk: Pan Prezydent Mościcki i Jego najbliższy współpracownik pierwszy Marszałek Polski Piłsudski niech żyją!

W końcu omówiono i zarejestrowano prace Strzelca od r. 1911, w którym to czasie Organizację stworzył i powołał do życia na tamtejszym terenie ob. Piotr Musiał, do czasu wybuchu wojny światowej i po wojnie. Dawni członkowie uchwalili jednogłośnie kontynuować pracę w kierunku państwowo-twórczym w myśl wskazań prelegenta i Związek wskrzesić. W celu powyższym odebrał ob. Piotr Musiał zgłoszenia od obecnych, z burmistrzem Józefem Kuligą na czele.

NADESŁANE

Oświadczenie.

Należąc przez kilka lat do P. P. S. (C. K. W.) miałem czas i możność obserwować wszelkie jej poczynania i metody walki z przeciwnikiem politycznym. Wychowany przez tę partję w duchu służenia własnemu państwu, czułem się w niej tak długo dobrze, jak długo umiała ona rzeczowo ustosunkowywać się do rzeczywistości i potrzeb państwowych. Dziś ceckawiści tworzą opozycję dla samej opozycji, łącząc się z najzagorzalszymi wrogami robotnika przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, któremu każdy świadomy i prawdziwie po polsku czujący robotnik swoje pełnowartościowe uobywatelenie zawdzięcza. Widząc więc jasną i pewną przyszłość robotnika w silnem państwie, którego podwaliny niezmordowanie buduje Marszałek Piłsudski, występuję z dniem dzisiejszym z P. P. S. (C. K. W.) a wstępuję do B. B. W. R., w którego łonie mają robotnicy swoich dawnych, wytrawnych przedstawicieli i sumiennych rzeczników. Mandat radnego miasta Rzeszowa zatrzymuję i zgłaszam akces do Klubu prorządowego. Od tej chwili zrywam wszelki kontakt z P. P. S. (C. K. W) i nie wątpię, że wielu robotników uczyni to samo. Czas bowiem ocknąć się i przestać burzyć, a skupić się w obozie prorządowym, by jak najprędzej osiągnąć cel, do którego wiedzie nas Marszałek Piłsudski.

W Rzeszowie, dnia 2 lutego 1932 r.

Mróz Stanisław
radny miejski

PODZIĘKOWANIE. 124 1—1

Wszystkim Znajomym, Przyjaciołom i Krewnym, którzy w czasie ciężkiej choroby naszej najukochańszej córeczki ś. p. Dzidzi, obdarzali nas radą i pomocą, jak niemniej za serdeczne wyrazy współczucia i liczny udział w pogrzebie, składamy tą drogą najszczersze „Bóg zapłać".

Rzeszów, w lutym 1932.

Antoniowie Czechniccy

KRONIKA

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oddział w Rzeszowie, który już na licznych polach pracy społecznej zaznaczył swą ruchliwą i pożyteczną działalność, wysłał

swe liczne przedstawicielki na nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Uczestniczki jawiły się z odznakami swego Związku.

Z Reduty. Po doskonałej farsie „Interes z Ameryką", która z aplauzem została przyjętą przez publiczność, wystawia Reduta w łączności z „Tygodniem propagandy trzeźwości" sztukę ludową Sewera „Dla świętej ziemi", która ukaże się w niedzielę 14 bm. W sztuce tej wystąpi prawie cały zespół z p. Stary'ową na czele. Panie Majchrzycka, Orłowa, Szajdekowa, A. Kozłowska, Zielińska, Bieńkowska i pp. Skoczycki, Biliński, Piątek, Mach, Komorowski i inni odtworzą nam typy wsi przedwojennej, która twardemi rękami ludu utrzymała ziemię ojczystą w swych rękach.

Zabawa Szkoły Podchorążych przy 17 p. p. w Rzeszowie odbyła się w dniu 1 b. m. w pięknych salach kasyna miejskiego. Zabawa, którą charakteryzowała wesołość i dobry humor, przeciągnęła się do rana. Mnóstwo młodzieży obojga płci, w kunszcie tanecznym świetnie wyszkolonej, walcowało po sali i tangowało, gromadząc w kołach po 70 do 80 par. Zabawę, staropolskim zwyczajem, otworzył polonezem komendant garnizonu p. Jasiewicz z p. burmistrzową Krogulską, za którymi w dalszych parach postępowali p. starosta dr. Friedrich, pułkownik 17 p. p. p. Kaleński, burmistrz, komendant szkoły podchor. p. kpt. Zwoliński a w dali długi korowód par wychowanków rzesz. szkoły podchorążych.

Przy dobrze zaopatrzonym bufecie i dźwiękach orkiestry 17 p. p. wśród zapachu żywych kwiatów, jakiemi udekorowano scenę i perfum, uczestnikom zabawy szybko mignęła się noc wesołej karnawałowej rozrywki, zostawiając po sobie wspomnienie jednej z najmilszych zabaw sezonu.

Gwiazdka dla sierot po kolejarzach w dniu 1 lutego 1932. Gwiazdka została urządzona staraniem pracowników parowozowni, którzy w tym celu wybrali komitet z pośród pracowników rozmaitych działów służby, Składka na ten cel urządzona wśród pracowników parowozowni dała: 420 Zł 85 gr., subwencja Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych: 200 Zł, subwencja kol. Przysposobienia Wojsk. Ogn. Rzeszów: 200 Zł, subwencja Magistratu: m. Rzeszowa: 40 Zł, subwencja Kom. Kasy Oszczędności w Rzeszowie: 40 Zł, dochód z biletów wstępu: 51 Zł 50 gr, razem 952 Zł 34 gr.

Za sumę tę obdarowano najbiedniejsze sieroty po kolejarzach obuwiem, gotowemi ubraniami, materjałem na płaszcze i ubrania i płótnem, pozatem urządzono dla dzieci podwieczorek. Gwiazdkę zaszczycili swą obecnością delegaci Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych Mgr. Włodzimierz Gorzecki, naczelnik oddziału mechanicznego, oraz Lisowski Jan, instruktor maszynowy tegoż oddziału.

W program Gwiazdki wchodziły produkcje chóru kolejowego, deklamacje i tańce dzieci, następnie podwieczorek dla dzieci i sam rozdział podarków dla sierót.

W lokalu Tow. „Muzeum Przemysłowe" mieszczącym się w gmachu Kom. Kasy Oszcz. (wejście od ul. Rodryka Alsa) wystawiono szereg eksponatów bardzo interesujących, lokal otwarty jest od godz. 9 do 12 i od 16 do 19, wstęp wolny.

Wieczyste łóżko swojego imienia ufundował Eksc. Biskup Anatol Nowak w Sierocińcu św. Antoniego w Rzeszowie. Oby go naśladowały Kasy Oszczędności, Banki, Cechy, Towarzystwa i osoby prywatne. Uwiecznią swoją pamięć na długie wieki, i będą miały prawo wysyłania do Bursy wybranego przez siebie ucznia. Należytość 2 tys. Zł włacić można w ratach.

Ks. J. A Łukaszkiewicz

Zamiast wieńca na pogrzeb Elżbiety z Rylskich Matejskiej złożył p. Karol Piesowicz, budowniczy, 15 Zł na Sierociniec św. Antoniego, za co mu Komitet dziękuje serdecznie, a memento za duszę ś. p. Elżbiety będzie we mszy św. Miesięcznej.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz

Na Sierociniec składają: St. Czachorówna Zł 1 i zaprasza P. Marję Jarochową i p. Józefa Beresia (Urz. Monop. Tyt.), Jakób Grzebyk Zł 1 i zaprasza p. Ludwika Grzebyka (Drogerja P. Regieca).

Poranek muzyczny. W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12·30 odbędzie się w kinie „Henryka" poranek muzyczny orkiestry symfonicznej 17 pp. Ceny miejsc od 15 — 50 gr.

Program: 1. Marsz „Pod gwiaździstą banderą", Sousa; 2. Uwertura „Poeta i chłop", Suppe; 3. „Poczta w lesie", Schäffer; 4. Czardasz z op. „Duch wojewody", Grossman; 5. Pieśń „Nad morzem", Schubert; 6. Walc „Opowieści z wiedeńskich lasów", Strauss; 7. Mazur, Namysłowski.

Usiłowane morderstwo przy ul. Lwowskiej. Dnia 1 lutego b. r. o godz. 10 rano, Lojowski Michał, ur. 1888 r., w stanie podpitym, w szynku u Hollosohütza w Rzeszowie przy ul. Lwowskiej, wywołał z tegoż szynku na podwórze Stanisława Nycka i tam podczas rozmowy z niewiadomej przyczyny strzelił do niego z rewolweru, trafiając go w szyję tuż po lewej stronie przełyku. Raniony Nycek, wołając ratunku, padł na ziemię. Bezprzytomnego natychmiast odwieziono do szpitala powszechnego. Lojowski zbiegł do Pobitnego. Stan ranionego wedle opinji dyrektora szpitala p. Dr. Hinzego jest bardzo ciężki, ponieważ został naruszony rdzeń pacierzowy i w wyniku tego ma on sparaliżowaną lewą połowę ciała. Kula pozostała w szyi. Lojowskiego w 3 godziny po wypadku aresztowano, przekazując sprawę prokuraturze.

Dalsza lista aresztowanych z „trupy" Bartusika i towarz. Laskowski Franciszek, ur. 12 kwietnia 1898 z Krasnego; Lalicki Stanisław, ur. 1907 w Tyczynie; Broda Ignacy,

ur. 1901 w Wiercianach; Putek Daniel, ur. 1906; Gałgała Józef, ur. 1907; Białek Leon, ur. 1901; Bartusik Jan, ur. 1912 w Rzeszowie; Kluz Mieczysław, ur. 1900; panna Buk Monika, ur. 1910 i Michno Zofja, ur. 1906.

Usiłowane samobójstwo w fabryce mydła u Lifschütza w Rzeszowie. Pracujący tam maszynista B., z powodu zalegania mu u właściciela fabryki zapracowanych pieniędzy, żyjąc ostatnio w skrajnej nędzy wraz z rodziną, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na rusztowaniu, montującego się komina fabrycznego. Odcięty z rusztowania po półgodzinnej akcji ratunkowej przyszedł do przytomności.

Włamanie do II oddziału Magistratu przy ul. Lwowskiej 8. Dnia 31 stycznia br. nieznany dotychczas sprawca włamał się zapomocą wytrychów do biur II oddziału Magistratu Rzeszowa przy ul. Lwowskiej 8. Po otwarciu i splądrowaniu wszystkich 14 biurek w całym budynku i zabraniu 2 kg cukru, jednego szala i mydła, pozamykał z powrotem biurka a wszystkie klucze powiesił na oknie w korytarzu. Wedle opinji wywiadowców P. P. był to bardzo dziwny i tajemniczy jegomość, bo pieniędzy, które przypadkowo w tym dniu były w podręcznej kasie nie ruszył wcale. Kto on był i czego szukał pozostaje chwilowo niewyjaśnionem. Jak nas ostatnio informują sprawa wyśledzenia wyżej wspomnianego sprawcy jest już prawie na ukończeniu.

Samobójstwo przez poderżnięcie szyji brzytwą. Od pewnego czasu wałęsał się nieznany mężczyzna po gminie Borku Nowym i do żadnego domu mimo zapraszania go przez tamtejszych mieszkańców nie wszedł, lecz gdy kto wyniósł mu z litości kawałek chleba, przyjął i na drodze zjadł. Dnia 28 stycznia znaleziono go nieżywego na polach Borku, prawie że z zupełnie odciętą głową. Denat od kilku dni zdradzał prócz tego objawy choroby umysłowej. Przy rewizji znaleziono u denata portfel skórkowy czarny, 23 zł gotówki, scyzoryk, zapałki i chusteczkę do nosa. Jak ustalono owym nieznanym mężczyzną jest Stanisław Turek, z Czarnej pow. Łańcut.

† **Z Chmarowskich Wanda Pelcowa,** wdowa po radcy Wydziału Powiatowego i długoletnim, zasłużonym dla miasta członku Rady miejskiej i asesorze Magistratu, zmarła 31 bm. Pogrzeb odbył się dnia 2 bm. przy licznem udziale publiczności.

OGŁOSZENIA

Unieważnienie Unieważniam legitymację uprawniającą do 50% zniżki na przejazd P. K. P., wystawioną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie, na nazwisko Zofja Porębska, emerytowana nauczycielka.

Legitymację powyższą skradziono mi wraz z innemi rzeczami przy włamaniu do mieszkania w dniu 11 stycznia 1932 r.

Legitymacja nie była na rok 1932 prolongowaną.
120 3—3 *Zofja Porębska*
emerytowana nauczycielka
w Rzeszowie

Unieważnienie Unieważniam legitymację uprawniającą do korzystania z 50% zniżki na przejazd P. K. P., opiewającej Józef Porębski, nauczyciel państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie, wystawioną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego we Lwowie, a prolongowaną na rok 1932 przez Dyrekcję państwowego Seminarjum naucz. męsk. w Rzeszowie.

Legitymację skradziono przy włamaniu do mieszkania (Rzeszów Bema 6) w dniu 11 stycznia b. r.
119 3—3 *Józef Porębski*

KONKURS

122 1—1

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Rzeszowie, która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: rzeszowski, tarnobrzeski, niżański, przeworski, łańcucki, kolbuszowski i strzyżowski.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

1) posiadają obywatelstwo polskie,

2) czynią zadość warunkom przepisanym w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. Rzpp. Nr. 81 poz. 635) przy ewentualnem uwzględnieniu art. 76 zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalniającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania udokumentowane uwierzetelnionemi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Rzeszowie w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko dyrektora w Rzeszowie" — do godziny 12 w południe dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

W Rzeszowie dnia 2 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasy Chorych
Kazimierz Kaucki m. p.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45